

Szanowni Państwo!

Ze zdziwieniem i zażenowaniem przyjąłem uchwalenie przez Sejm Ustaw Podatkowych w ramach Polskiego Ładu.

Z ust Premiera słyhać zachwyty i radość, że 9 mln Polaków nie będzie płacić PIT. A przecież to oznacza, że 9 mln Polaków ma tak niskie dochody, że nie mogą płacić podatku. Pan Premier (jako nie ekonomista i słaby historyk) mówi o PIT a nie uwzględnia nowego wymiaru składki zdrowotnej. Czyżby te 9 mln Polaków miało nie płacić tej składki zdrowotnej?. Chyba nie i to głównie powinno być podnoszone w Senacie w ramach prac legislacyjnych. Dość kłamstwa i mydlenia oczu Polakom.

Po szczegółach uchwalonych Ustaw widać jak na dłoni, że normalną składkę zdrowotną (9% od dochodu bez odliczenia od podatku) będą płacić jedynie emeryci i renciści - O zgrozo! No bo spojrzmy na szczegóły "wspaniałych" decyzji "rządu dobrej zmiany".

Zatrudnieni na etatach pracownicy wprowadzą zapłacą 9% składkę zdrowotną, ale przecież nie od faktycznych dochodów bo skorzystają z tzw. ulgi dla pracowników etatowych (specjalny algorytm).

Przedsiębiorcy rozliczający się liniowo z zarobkiem do 6 tys zł zapłacą wprowadzą 9% składkę zdrowotną ale od najniższego wynagrodzenia (czyli 270 zł zamiast 540zł) a dla zarabiających powyżej 6 tys zł składka zdrowotna ma stopniowo rosnać np. dla dochodu 9 tys zł. będzie to 388 zł a nie 810 zł.

Przedsiębiorcy rozliczający się ryczałtowo też nie zapłacą normalnej 9% składki bo dla nich też przewidziano specjalny algorytm np. przy rocznym dochodzie 60 tys zł (5 tys miesięcznie) podstawa do obliczenia składki będzie wynosić 60% średniej krajowej (obecnie ok. 42 tys zł). Dla zarabiających więcej też przewidziano składkę liczoną nie od faktycznych dochodów a od średniej krajowej.

A gdzie są emeryci i renciści?. Jaki dla nich przewidziano algorytm, udogodnienia?. Oni jedynie mają zrozumieć, że 9% to 9% i basta.

No i popatrzmy na skutki takiego rozwiązania. Chyba najprościej przyrównać ich do przedsiębiorców rozliczających się podatkiem liniowym:

- przedsiębiorca z dochodem 6 tys zł zapłaci 270 zł składki a emeryt z emeryturą 6 tys, zł zapłaci 540 zł;

- przedsiębiorca z dochodem 9 tys zł zapłaci 388 zł składki zdrowotnej a emeryt z emeryturą 9 tys zł (np. po 50 latach pracy) zapłaci 810 zł.

I gdzie tu jest sprawiedliwość konstytucyjna, czy to ma być zaakceptowane w Senacie?.

Ale żeby było jeszcze śmieszniej popatrzmy na to w inny sposób.

Emeryt czy rencista ze świadczeniem 6tys zł brutto zapłaci 540 zł składki zdrowotnej a 4-osobowa rodzina na 20-hektarowym gospodarstwie za 4 osoby zapłaci tylko 80 zł składki rodzinnej.

Z tego wynika, że emeryt/rencista z miasta zapewnia fundusz ochrony zdrowia dla przedsiębiorców, dla rolników, którzy mają przed sobą jeszcze długie lata pracy i możliwości życia na emeryturze w innych warunkach.

Obecni emeryci/renciści już takich nadziei nie mają.

Z przecieków prasowych wynika, że właśnie w Senacie mają być wprowadzone poprawki dotyczące emerytów (tych pobierających wyższe świadczenia) bo Sejm a szczególnie Rządowe media podkreślają, że jest ich zbyt mało (ok. 300 tys.) i nie ma się co nimi przejmować a inaczej mówiąc to nie jest klasa średnia, bo tylko dla tej grupy przewidziano ulgi.

Czy naprawdę tak ma być zaakceptowane w Senacie?. Przecież to dotyczy nie tylko emerytów "mundurowych" ale również emerytowanych górników, hutników i innych, którzy uwierzyli, że dłuższa praca się opłaca a teraz Pan Premier nawet się o nich nie zająknął.

Liczę, że jak zwykle Senat obecnej kadencji podejdzie do tego racjonalnie a przede wszystkim spodziewam się medialnego nagłośnienia tych zakłamanych absurdów rządu "dobrej zmiany".